

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Cena numeru pojedynczego **mrk. 25**

Redakcja i Administracja: Piotrkowska 106.
Telefon dzienny 199, telefon nocny 799.

Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5-6 po poł.
Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Ostatni dzień.

Konkurs aktualny wydawnictw

„Głosu Polskiego“ i „Kurjera Wieczornego“
z trzema nagrodami pieniężnymi

mk. 20.000, 15.000 i 10.000

Dla tych, którzy do dnia 15 listopada podadzą prawdziwy, lub najbardziej do prawdy zbliżony

Kurs dolara w dniu 25 listopada

Prenumeratorzy

pragnący wziąć udział w konkursie, otrzymują specjalne formularze na odpowiedzi w administracji „Głosu”, Piotrkowska 106, przy bezpośrednim wpłaceniu prenumeraty za m. listopad za oba pisma łącznie

tylko do dnia dzisiejszego.

Czytelnicy

nabywający oddzielne numery „Głosu Polskiego“ i „Kurjera Wieczornego“, otrzymują te same formularze na odpowiedzi w administracji, Piotrkowska 106, składając tam

najpóźniej do 13 listopada

zamieszczane codziennie w obu pismach, po 10 z każdego,

20 bonów.

Składanie odpowiedzi upływa

dnia 15 listopada.

Ogłoszenie wyniku konkursu i wypłata nagród nastąpi w końcu bieżącego miesiąca.

Układ praski.

Od czasu decyzji rady ambasadorów w sprawie Górnego Śląska, która stanowi istotnie przełomowy moment w dziejach odrodzonej państwowości polskiej, przedewszystkiem ze względu na wpływ tej decyzji na sytuację waluty polskiej, od czasu tej decyzji pewne czynniki miarodajne spopularyzowały tezę, że wiele do zawdzięczenia w tej decyzji mamy Czechosłowacji.

Ta usilnie kolportowana teza stanowi właśnie punkt wyjścia do tylko co zakończonych układów min. Skirmunta z p. Beneszem w Pradze czeskiej.

W Polsce wogóle panuje takie przekonanie, że każda zdobycz polityczną zawdzięczamy jakiemuś szlachetnemu ofiarodawcy, a każdą stratę polityczną ponosimy z winy jakiegoś zbrodniczego wroga. Nigdy nie przychodzi nam do głowy zastanowienie się nad konstelacją polityczną, nad korzyściami i wyrachowaniami stron zainteresowanych w danej kwestji; wyciągnięciu stąd dla siebie wskazań — dla polityki polskiej i jej oceny.

Tego rodzaju psychologia polityczna tak wżarła się w mózgi polskie, że nawet pierwszy na szerszą miarę zakrojony minister spraw zagranicznych, jakim jest p. Konstanty Skirmunt i jego doradcy polityczni, rozumieją tak samo. „Czech“ dobrze się zasłużył Polsce przy sprawie Górnego Śląska, a więc „Czech“ musi być nagrodzony i pojechał p. Skirmunt do Pragi zawieźć czechom nagrodę.

Oczywiście z żadnego stanowiska nie można się dobijać i domagać, abyśmy zawsze i wszędzie z Czechami byli na bakier, potrząsając w dodatku od czasu do czasu szabelką. Z polityką wojenną, polityką sporów i kłótni trzeba skończyć wymaga tego od nas cała Europa, wymaga nasz interes państwowy. Trzeba więc i z Czechami **modus vivendi** znaleźć i w życie wprowadzić.

Stąd jednak nie wynika, aby przerobić Czecha z czarnego ducha na opiekuńczego anioła i podpisać pod jego dyktando wszystko, czego zechce.

A tymczasem z wiadomości, które dotąd doszły nas wynika, że układ polityczny polsko-czeski zapewnił Czechom wszelkie możliwe korzyści, a nam wzamian nie dał nic.

Konkretyzując to twierdzenie ogólnikowe należy wyjaśnić, że 1) układ nie zapewnił uznania przez Czechy polskiego stanu posiadania w Galicji Wschodniej, 2) nie poruszył zupełnie bolesnej sprawy cieszyńskiej, 3) zapowiedział tyl-

ko rewizję sprawy jaworzyńskiej.

Otrzymaliśmy wzamian zapewnienie zresztą wzajemne obrony zbrojnej na wypadek ataku. To ostatnie zapewnienie zawiera wszystkie plusy dla Czechosłowacji, żadnych dla nas. Bo np. w razie wojny z Rosją lub z Niemcami pomoc czeska jest mocno wątpliwa, a natomiast w jedynym konkretnym wypadku wojny, którą mogą toczyć Czechy, t. j. z Węgrami, Polska była by zmuszona wbrew wszelkim uczuciom, tradycji, węzłom sympatii i interesu spieszyć z pomocą Czechom przeciw Węgom.

Dobrze poinformowani mówią i piszą (patrz „Czas“ z dnia 6 listopada), że Polska musiała układ podpisać taki, jaki jest, wymagała tego sprzymierzona Francja. Jeżeli nawet tak jest, to i wówczas nie jest wylomaczona. Będzie to nowy dowód tej samej psychologii politycznej, wedle której przyjaciel Francuz zawsze i wszędzie winien być dla nas rozkazodawcą na złość innym, którzy są wrogami.

Układ praski zaciąży nad naszą polityką zagraniczną w sposób bardzo niemiły i trzeba mieć nadzieję, że samo życie wprowadzi doń korektywy, które uratują interes państwa.

St. Gr.

Prasa czeska o umowie z Polską.

PRAGA, 9 listopada. (Pat.) Dzisiejsze dzienniki czeskie poświęcają artykuły wstępne faktowi podpisania umowy polko-czeskiej. Organ dr. Benesza „Czas“ pisze, iż najważniejszą rzeczą w zawarciu umowy polko-czeskiej jest ustalenie przyjaznych stosunków polsko-czeskich. Zawarcie umowy polsko-czeskiej, mówi „Czas“ jest niezbitym dowodem konsolidacji stosunków w Europie środkowej i pokojowej polityki obu państw. Umowa zawiera również wiele punktów, mających wagę pierwszorzędą dla przyszłości obu narodów. Kwestja Galicji wschodniej jest poruszona w umowie tylko o tyle, iż rząd czechosłowacki uważa tę sprawę, jako czysto wewnętrzną sprawę Polski, którą to sprawę Polska sama załatwi.

„Benkow“ zamieszcza dłuższy artykuł wstępny, w którym pisze, że chwile, które polski minister spędzał z politykami czeskiemi nie poszły na marne, a wydały świetne

Dobrze prosperująca cukiernia

w większym prowincjonalnym mieście do sprzedania z powodu wyjazdu. Oferty do „Głosu“ sub. „Janto“ 854-1

rezultaty. Dziennik wierzy że między Polską, a Czechosłowacją nie będzie konfliktów, i że wszelkie spory będą w przyszłości rozstrzygane w duchu serdecznej przyjaźni i w wspólnej pracy.

Głos wiedeński o wizycie min. Skirmunta w Pradze.

WIENIEN, 9 listopada (P. A. T.) „Neues Wiener Tageblatt“ donosi z Pragi, że wizyta ministra Skirmunta była ważnym wypadkiem politycznym. Benesz szukał sojuszu z Moskwą, aby Czechosłowacja nie była izolowana. Desenteresment Czechosłowacji wobec traktatu ryskiego dotknie przykro Rosję, a desenteresment w kwestji wschodniej Małopolski dotknie Ukrainę. Niemcy są także niezadowoleni z porozumienia polsko-czeskiego którego skutki dały im się uczuć w sprawie górnośląskiej.

Anglicy zadowoleni z polskiej polityki.

LONDYN, 9 listopada. (Polpress). W polityczno-przemysłowych kołach Anglii nowy kurs polskiej polityki zagranicznej robi jaknajlepsze wrażenie. Wielkie wpływy dzienniki z jednako- wym zadowoleniem odnotowały oświadczenie biura prasowego przy polskim poselstwie w Londynie o załatwieniu wszystkich spornych kwestji pomiędzy Polską a Rosją, jak również i zbliżenie czesko-polskie.

Min. Skirmunt o bolszewikach.

PRAGA, 9-go listopada (Pat.) W wywiadzie z redaktorem „Narodni Politika“ oświadczył między innymi pan minister Skirmunt: „Regime bolszewicki nabiera obecnie tendencji rewolucyjnej. Trudno uwierzyć, by ci ludzie, którzy Rosję zniszczyli, mogli mówić o zmianie swojego systemu i kierować losami Rosji. Jedyną siłą bolszewików jest słabość innych“.

Prace komisji granicznej na Śląsku.

BERLIN, 9 listopada. (Pat.) Niemiecko-polska komisja dla ustalenia granicy na G. Śląsku ukończyła swe prace na granicy północnej G. Śląska. Prace graniczne na granicy południowej będą ukończone jeszcze w tym tygodniu. Następnie komisja zajmie się rozdzielaniem obwodów przemysłowego tj. najtrudniejszą częścią jej zadania.

FABRYCZNY SKŁAD J. Priwin i K. Finkiel

Łódź, Piotrkowska 58

w podw. na prawo, I-sze piętro

zawiadamiamy, iż z dniem dzisiejszym otworzyliśmy przy składzie naszym

Wydział sprzedaży detalicznej

z ceną **zniżkową o 45 proc.**

Polecamy w wielkim wyborze: Veloury, Affenhauty, Bostony, Szewloty, Couvercoaty damskie i męskie, oraz wyroby kamgarnowe w najlepszych gat. na ubranie i spodnie.

Sprostowanie.

W kilku pismach tutejszych w wiadomości o wykryciu afery walutowej w Poznaniu wymieniona została i firma nasza. Upraszamy uprzejmie Sz. Redakcję o pomieszczenie kilku słów wyjaśnienia.

Firma nie brała żadnego zgola udziału we wspomnianej afery — tyle jedynie miała z takową styczność, że posadzony jest o uczestnictwo w niej były poważniejszy współpracownik firmy, który 1 października stanowisko swoje opuścił.

Jednocześnie przestrzedz musimy przed rozsiewaniem kłamliwych wieści odnośnie firmy naszej; dopuszczających się tego ścigać będziemy sądownie 852-1

„LLOYD WIELKOPOLSKI“
Szebert i S-ka — Tow. Akc.

Oddział w Łodzi.

852-1

Znajdujące się w Lidzie

LOKOMOBILA, MŁOCARNIA, CEMENT, ASFALT,

będą sprzedane w drodze przetargu w Oddziale Likwidacji Demobilu Wojskowego „Demat“ w Warszawie, ul. Królewaska № 23

Szczegóły patrz — „Demobil“ zeszyt II-ty.
Termin składania ofert 17 listopada 1921 r. 727-1

BON

„Głos Polski“

Dla prenumeratorów nieważny. Prawo wzięcia udziału w konkursie daje wpłacenie bezpośrednio w administracji prenumeraty za m. listopad za oba pisma łącznie do dnia 10[XI] b. r.

Konferencja waszyngtońska.

WASZYNGTON, 9 października (Pat.). Havas. Prezydent Harding w otoczeniu członków gabinetu przyjął w „białym domu“ prezydenta ministrów Brianda, któremu towarzyszyła delegacja francuska, oraz ambasador francuski w Waszyngtonie Jusserand.

WASZYNGTON, 9 listopada (Pat.). Cała prasa amerykańska z okazji przybycia delegacji francuskiej zamieszcza b. ciepłe artykuły wstępne, serdecznie witając Brianda i podkreślając równocześnie jego demokratyczne poglądy.

PARYŻ, 9 listopada (Polpress) Waszyngtoński korespond. „Chic. Trib.“ podkreśla stanowczość tonu, w którym meżowie polityczni Stałów Zjednoczonych mówią o uregulowaniu stosunków amerykańsko-japońskich.

PARYŻ, 9 listopada (Polpress) Urzędowym językiem na konferencji ma być język angielski.

PARYŻ, 9 listopada (Polpress) Konferencja zajmie się między innymi zbadaniem opracowanego przez francuski sztab generalny planu rozbrojenia na kontynencie. Według planu armia francuska w czasie pokojowym miałaby wynosić 200,250 żołnierzy. Plan omawia szczegółowe usunięcie niebezpieczeństwa niemieckiego przez zawarcie raz na zawsze wyłącznie antyniemieckiej i wyłącznie obronnej koalicji.

Enuncjacje Cziczierina.

LONDYN, 9 listopada. Korespondent „New York Herald“ zamieszcza oświadczenie Cziczierina, iż Francja i Japonia zawarły porozumienie, skierowane przeciwko sowieciom. Według słów Cziczierina, francuskie ministerstwo spraw zagranicznych zwróciło się do rządu japońskiego z notą w dniu 2 września roku bież., iż Francja nie będzie zwalczała stanowiska Japonii na konferencji waszyngtońskiej, o ile Japonia przyłączy się do akcji przeciw Rosji. Na notę tę rząd japoński odpowiedział w dniu 7 września, przyjmując propozycje Francji.

Zamieszczając powyższe oświadczenie Cziczierina, dziennik zaznacza, że zarówno delegacja japońska na konferencję waszyngtońską, jak i francuskie ministerstwo spraw zagranicznych stanowczo zaprzeczyły istnieniu tych dwóch not.

Przypuszczalne oświadczenie Hardinga.

PAPYŻ, 9-go listopada. „Temps“ donosi z Waszyngtonu, że prezydent Harding zamierza zaznaczyć w przemówieniu swym, jakie wygłosi z okazji otwarcia konferencji waszyngtońskiej, że delegacja amerykańska będzie liczyła się z koniecznościami poszczególnych mocarstw sprzymierzonych. Stany Zjednoczone liczą się z koniecznością Anglii utrzymania dotychczasowej siły flotowej w Chinach i na Syberji i wreszcie podzielają stanowisko Francji co do konieczności zapewnienia jej bezpieczeństwa.

Francuzi w Waszyngtonie.

WASZYNGTON, 9-go listopada (Pat.). — Przybyła tu delegacja francuska, którą powitał na dworcu Hughes i Persing. Miasto było bogato udekorowane.

NOWY-JORK, 9 listopada (Pat.). Havas. Briand wyjechał wraz z delegacją francuską do Waszyngtonu.

Orędzie Brianda do narodu amerykańskiego.

PARYŻ, 9 listopada (P. A. T.). Briand wydał do narodu amerykańskiego orędzie, w którym oświadcza, że Francja jest gotowa, by poczynić wszelkie wysiłki w celu uniknięcia nowej wojny jednakże pod warunkiem, że będzie jej zagwarantowane bezpieczeństwo które jest koniecznym warunkiem pokoju światowego.

Długi państw bogatych.

W półoficjalnej rzymskiej „Tribunie“ deputowany do parlamentu p. Gino Olivetti zajmuje się sprawą długów państw europejskich wobec Ameryki. Sprawa ta w dniach ostatnich weszła znowu na porządek dzienny w Stanach Zjednoczonych. Stała się potężną bronią w kampanji, prowadzonej przeciw Hardingowi.

W dniu 30 czerwca zamknęło bilans amerykański. Wykazał on deficyt o cały miliard dolarów przewyższający cyfrę, przewidzianą, jako niedobór w przewidywanym roku zeszłego. Przeciwnicy prezydenta Hardinga domagają się energicznego realizowania europejskiej należności. Sekretarz skarbu amerykańskiego Mellone występuje z projektem przekazania długów europejskich na dobro osób prywatnych przez emisję obligacji w sumie ogólnej, równającej się sumie, należnej rządowi Stanów od państw europejskich. Projekt p. Mellone jest w obecnej chwili przedmiotem ożywionej dyskusji na kongresie Stanów.

P. Gino Olivetti nie przejmując się jednak zbyt niemi postulatami amerykańskiej opozycji, ani projektem p. Mellone, ani ewentualnością zaaprobowania projektu przez kongres. Jest on przeświadczony, że sprawa długów europejskich będzie musiała znaleźć się na porządku dziennym obrad kongresu pokoju i że mocarstwa Europy będą musiały naówczas zdeklarować zupełnie wyraźnie swą całkowitą w tym względzie niewypłacalność.

W imieniu Włoch p. Olivetti oświadcza już odrazu, że o spłaceniu już nietylko długu, ale nawet jakichkolwiek procentów wogóle nie może być mowy. Gdyby Włochy zechciały rozpocząć wypłaty należnych Ameryce procentów, musiałyby spłacać corocznie około 500 milionów lirów złotem, czyli dwa i pół miljarde obecnymi. Deficyt włoski — pisze p. Olivetti — i bez tego wynosi nominalnie 4 miljarde, w istocie zaś miljarde sześć, to też oświadcza w dalszym ciągu włoski deputowany — rząd rzymski będzie musiał powiedzieć otwarcie rządowi w Waszyngtonie, że nie jest w stanie podjąć się wypłaty długu, zaciągniętego nie tylko w swoim własnym interesie, lecz także w interesie wszystkich tych państw, które swojego czasu walczyły z Niemcami.

Następnie daje do zrozumienia że to samo powie Anglija, Francja i wszystkie zadłużone państwa pomniejsze.

Wycisnąć ciekawym z pewnością także i dla Polski, będzie wykaz cyfr długów poszczególnych państw europejskich wobec Ameryki, jak i na poparcie swych argumentów przytacza p. Olivetti.

Długi te wynoszą w dolarach:

Anglia	4.178.528.000
Francja	2.980.763.000
Włochy	1.648.034.000
Belgia	347.691.000
Rosja	187.730.000
Inne kraje	190.000.000

Pozatem długi poszczególnych państw ententy w stosunku do Anglii wynoszą w funtach szterlingach:

Francja	557.000.000
Włochy	476.800.000
Rosja	361.400.000
Belgia	103.000.000
Serbja	22.000.000
Dominya	144.000.000
Inne kraje	82.000.000

Te cyfry z bilansów państw bogatych wyczerpują oczywiście zaledwie jeden z poszczególnych działów w ogólnej rubryce finansowych ich obciążeń. Warto z pewnością mieć je na oku, gdy się rozprawia u nas o sprawach budżetu i gdy załamuje się ręce nad naszą przyszłością finansową.

Kupujcie bilety skarbowe

w kasach skarbowych, urzędach podatkowych

O zaopatrzenie inwalidów.

Wiec. — Zajście z policją. — U marszałka sejm.

W dniu wczorajszym odbył się w Warszawie wiec inwalidów. Pod koniec wieczora zjawili się na sali poseł Łańcucki i Dąbal ale do głosu ich nie dopuszczono. Po powzięciu rezolucji delegacja inwalidów i część wiecowników udali się, zgodnie z rezolucją do sejm. Ponieważ jednak wszelkie demonstracje przed gmachem sejmowym są zabronione, policja zamknęła kordonem ulicę Wiejską. Inwalidzi usiłowali kordon przerwać, albo przynajmniej wysłać delegację do marszałka sejm. Ponieważ marszałek przez długi czas ociągał się z przyjęciem delegacji, wywołało to wśród demonstrantów zdenerwowanie i usiłowali oni powtórnie przerwać kordon. Policja stawiała opór, wywiązało się przytym zajście, w którym 2 demonstranci zostali ranieni bronią białą. Rany są lekkie. W końcu marszałek zdecydował się przyjąć deputację inwalidów.

Zjawiała się deputacja pod przew. pp. Barlickiego, Bigońskiego i Michalaka, aby zakomunikować marszałkowi rezolucję wiec inwalidzkiego, odbytego w Coloseum. Delegacja żądała wywarcia na rząd presji w kierunku wprowadzenia w życie ustawy inwalidzkiej, oraz wplynięcia, aby policja pozwoliła pochodowi inwalidzkiemu ruszyć przez ul. Wiejską, zamkniętą kordonem policyjnym.

Marszałek co do pierwszego punktu uznał postulaty inwalidów i przyrzekł wywrzeć cały swój wpływ, aby zadość uczynić ich żądaniom. Co do drugiego punktu pan marszałek oświadczył, że nie jest kompetentny do wkraczania w zakres działań organów bezpieczeństwa.

Charakterystycznym faktem jest, że wczoraj właśnie naradowo chrześcijański klub robotniczy zgłosił nagłą interpelację w sprawie niewykonania ustawy o zaopatrzeniu inwalidów.

Z rady ministrów.

WARSZAWA 9 listopada. Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 8/11 przyjęła projekt ustawy o podatku od wzbogacenia się. Ponadto przystąpiła rada ministrów do zmiany przepisów o sprzedaży ziem wchodzących w skład projektu rządowego ustawy o poborze nadzwyczajnej daniny państwowej, wreszcie uchwaliła rada ministrów uzupełniające przepisy do projektu rządowego ustawy o środkach naprawy gospodarki finansowej, a to w zakresie postanowień karnych co do nieprawego handlu walutami.

Łotwa i Polska.

Na zakończonej świeżo konferencji w Rydze przedstawiciele soc.-demokr. państw bałtyckich wypowiedzieli się wszystkimi głosami, prócz delegatów z Estonji, którzy wstrzymali się od głosowania, za zbliżeniem młodych republik do Rosji i odgraniczenia od Polski. Uchwała ta jest wypadkiem dnia w Łotwie i podczas, kiedy dzienniki socjalistyczne przyjmują ją z zapałem, prasa innych odłamów krytykuje ostro.

Jedni tylko estończycy wykazali zrozumienie międzynarodowej sytuacji czego właśnie brak naszym soc.-dem. Stanowisko soc.-dem. wtedy tylko byłoby usprawiedliwione, gdyby mieli oni pewność, że Rosja postępować będzie zawsze lojalnie z nowymi państwami bałtyckimi i że Polska knuje jakieś zamiary agresywne względem nas i Rosji. Dotąd tej pewności niema, polityka naszych soc.-dem. niebezpieczna jest dla naszej niepodległości. Rosja sowiecka, pomijając nawet wszelkie okropności, jakie w niej panują, tak ośmiela wykonywać warunki zawarte-go z nią traktatu, a z drugiej strony rycerze przyszłej Rosji rzucają na nas takie gromy, że nie możemy się ludzi lojalnością Rosji względem nas. Musimy dążyć do zbliżenia z Polską i odgródnienie nas od niej przez naszych soc.-dem., dowodzi, że są oni jeszcze ciągle pod wpływem socjalistów rosyjskich (komunistów) i nie dają do wyzwolenia się.

W tym samym duchu przemawia „Latwijas-Nareiwis“. Nie zapominajmy, że na południe od nas mieszka naród, który przechodził razem z nami męki niewoli i który gotów stanąć w obronie swej niepodległości przeciw wszystkim i każdemu z osobna. Nie ulega wątpliwości, że naród ten zechce żyć uczciwie ze swymi sąsiadami, litwinami, łotyszami i t. p., a my nie mamy zasady usunąć się od tej przyjaźni i niedocenić jej znaczenia. Zburzyć wszystkie mosty wiodące do tej przyjaźni oznaczałoby z naszej strony brak rozsądku i zmyślną polityczną i wielką krótkowzroczność.

Sprawa daniny w podkomisji sejmowej.

Na posiedzeniu podkomisji projektu daniny pod przewod. p. Diamanda, rząd przedłożył uzgodniony przez radę ministrów projekt artykułów, dotyczących sprzedaży gruntów, celem zapłacenia daniny. Projekt ten jest kompromisem między pierwotnym przedłożeniem rządu, z projektu głównego urzędu ziemskiego, podjęty przez p. Kowalewiczka, jako też projekt kompromisowy i ustaliła większością 7 przeciwko 3 głosem pierwotny projekt ustawy.

W ten sposób załatwiono całą ustawę, poza artykułami, dotyczącymi podstawy obliczenia wysokości daniny

Podkomisja przystąpiła do obrad nad temi właśnie postanowieniami. — Referent p. Wierzbicki przedstawił materiał, stanowiący podstawę tego obliczenia. Obliczenie majątku narodowego na podstawie źródłowych danych całej Rzeczypospolitej daje udział w tym majątku rolnictwu 67,4 pr., przemysłowi i handlowi 26,3 proc. nieruchomościom 6,2 proc. wobec tego, że danina ma wynosić 100 miljarde, udział każdej z wymienionych kategorii wynosiłby tyle miljarde, ile procentów wypada na każdą kategorię. Biorąc

pod uwagę wysokość płaconych podatków w, przewidziane nig, zwolnienia,

mnożnik w Królestwie wynosiłby 359, w b. zaborze austriackim 266, w b. zaborze pruskim 5283, a suma daniny z hektaru 3161 marek, dla kresów zaś wschodnich 1058 marek.

Pos. Poniatowski przedstawił projekt progresywnej daniny dla rolnictwa 2 do 3 hektar. 17/50, przy 5 do 20 hekt. 17/100, przy 20 do 60 hekt. 17/150, przy 60 do 100 hekt. 17/200, przy 100 do 180 hekt. 17/250, przy 180 do 300 hekt. 17/350, przy 300 do 500 h. 17/450. Ponad 500 hekt. 17/550 marek od hektara. Dyskusję odroczone do jutra do godz. 4 pp.

Agitacja przeciwko daninie.

LWÓW, 9 listopada. (E.T.E.) Po wolne tempo spadku cen, oraz słaba stosunkowo sniżka walut obcych (mocy się we Lwowie tem, że miejscowi spekulanci liczą na niechęć ludności do daniny państwowej, co pociągnie za sobą ponowny spadek naszej waluty. Już dziś agitatorzy ukraińscy i bolszewicy pracują nad zmniejszeniem ludności do tej daniny.

Stosunki angielsko-irlandzkie.

LONDYN, 9 listopada (Pat.). Konferencja z sinnfeinistami zostanie wznowiona skoro tylko znane będą zapatrywania Ulsteru na projekt układu w sprawie Irlandji. Sytuacja jest bardzo poważna z tego powodu, że przedstawiciele Ulsteru nie są bynajmniej skłonni do poczynienia jakichkolwiek koncesji i uważają, że gabinet londyński przez rokowania prowadzone jedynie z sinnfeinistami, wytworzył sytuację fałszywą.

Zaostrzenie się sprawy irlandzkiej.

LONDYN, 9 listopada (E. T. E.). „Evening News“ podkreśla ulbrzymie znaczenie narad Lloyd George'a z przedstawicielami Ulsteru. Narady te odbyły się nają 10 listopada. Panuje powszechne przekonanie, że przedstawiciele Ulsteru pozostaną nieprzejednani. Lloyd George dał w izbie gmin wyraźnie do zrozumienia, że o ile rokowania pokojowe między Anglią, a Irlandją miałyby zostać adremunione przez nieprzejednane stanowisk Ulsteru, premier angielski podały się do dymisji.

Skutkiem tego uważane jest za bardzo możliwe, że po otwartej naradzie Lloyd George'a z przedstawicielami Ulsteru, w Anglii ogłoszone będą wybory. Wybory te odbywałyby się pod hasłem sprawy irlandzkiej.

Sprawa mniejszości narodowych w lidze narodów.

WARSZAWA, 9 listopada. (Telefonem). Na posiedzeniu ligi narodów w dniu 10 grudnia rozpatrywana będzie sprawa mniejszości narodowych we wszystkich państwach. W związku z temi debatami napływają do sekretariatu ligi liczne skargi: na Polskę ze strony rusinów i białorusinów, na Czechy ze strony niemców, na Austrię ze strony czechów, na Węgry od rumunów i niemców.

Anglia o pokoju turecko-francuskim.

PARYŻ, 9 listopada. (Pat.). Memorjal rządu angielskiego w sprawie odrębnego pokoju z kemalistami nadszedł na Quai d'Orsay. W memorjale tym rząd angielski stwierdza, że układ francusko-kemalistyczny stanowi pokój odrębny, który osłabia antorytet Francji w sprawie uregulowania kwestji wschodniej. Rząd angielski uważa, że koncesje ekonomiczne przewidziane w układzie francusko-kemalistycznym sprzeciwiają się układowi 3 stron

zainteresowanych. Memorjal stwierdza, iż przewidywane jest prowizoryczne zawieszenie wykonania układu angorskiego, aż do chwili ostatecznego uregulowania kwestji wschodniej. Ze strony francuskiej przypomina się, że gabinet angielski zawiadomiony był jeszcze w marcu o zawarciu układu z Bekir Samibajem oraz o zmianach, jakie wprowadzone zostały do układu po odrzuceniu go przez zromadzenie narodów Angory. Rząd angielski został też powiadomiony o odejściu delegata francuskiego Fernandou Ballouana oraz o powierzeniu mu misji.

Traktat amerykańsko-austriacki.

WIENIEN 9 listopada (Pat) B. K. Wczoraj między kanclerzem Schoberem, a amerykańskim komisarzem Tranienem nastąpiła wymiana dokumentów ratyfikacyjnych traktatu pokojowego, podpisanego w dniu 24 sierpnia. Traktat przywraca stosunki przyjaźni między Rzeczypospolitą austriacką, a Stanami Zjednoczonymi.

Podróż Karola.

KONSTANTYNOPOL, 9 listopada. Havas. Krążownik Hardif, wiozący b. króla Karola i jego żonę Zylę przybył tu, poczem natychmiast odjechał do Gibraltaru.

Projekt ustawy przeciw monarchizmowi w Czechach.

PRAGA, 8 listopada (Rusepress). Jak komunikuje „Czeske Slovo“, partje koalicyjne czesko-słowackiej wystąpiły w parlamencie z projektem ustawy przeciw monarchizmowi, w której przewidziane jest m. in.: Ktokolwiek będzie pomagał do utworzenia monarchji w Czecho-Słowacji, lub postawienia Habsburga na czele państwa skazany zostanie na 1—5 lat więzienia, w wypadkach nadzwyczajnych na 5—10 lat, a gdyby to zagrażało bezpieczeństwu państwa — na dożywotnie więzienie. Dążenie do wywołania przewrotu w państwie, karane będzie, jako zdrada państwa. Karane będą również osoby, pomagające Habsburgom do przekroczenia granicy, lub nie zawiadamiające władze o powyższym fakcie.

Stosunki w Turcji.

KONSTANTYNOPOL, 9 listopada. (PAT) Havas. Generałowie i komendanci korpusu okupacyjnego państw sprzymierzonych ogłaszają dekret, według którego na każdym odcinku poddanym kontroli francuzów, angiłków i włochów będzie wymierzana sprawiedliwość przez specjalne trybunały wojskowe, których jurysdykcji będą podlegać wykroczenia poddanych tureckich przeciwko poddanym państw sprzymierzonych, oraz Grecji, Rumunii, Polski, Jugosławji, Czechosłowacji i Rosji, albo przez poddanych wyżej wymienionych państw, przeciwko poddanym tureckim.

Łódź.

Rodzina jest grzechem, który się popełnia wbrew własnej woli. Mam oczywiście na myśli nie tę rodzinę, która człowieka zakłada, lecz tę, która zakłada człowieka. Idzie to towarzysztwo z jednostką przez całe życie i zupełnie się nie liczy z jego opinią. Jeden wuj zostaje komisarzem policji, drugi urzędnikiem P. U. Z. A. P. P., kuzynka wstępuje do teatru, alosirzeciele handluje walutą, dziadek nie jest powstaniem, ojciec wogóle jest posłem do sejmu — a ty, ożłowieku, cierp za to na każdym kroku!

Czy może ktoś odpowiadać za to, co wpadnie na myśl jego krewnym? Jeżeli naprzykład mój stryj zaczyna grać na zwykłe obcych podatków od dwóch kotów i pieszka, to czy ja dlatego powiniem nie móc zrobić dobrej parii?

Dziwny jest na tym świecie porządek, dziwniejszy jeszcze, niż sympatje „Kurjera Łódzkiego” dla Naczelnika państwa, a radnego Pogonowskiego dla kandydata Braudego. Ale nie na tem koniec. Człowiek cierpi nietylko z winy krewnych, ale i stacji meteorologicznej. To już skandal! Wpadnie takiemu obserwatorowi napiść w przepowiedni na dzień jutrzejszy „trochę ciepłej” a tu od rana łapie mroźną i trzyma się mocniej, niż nasza błędna marka. Tak właśnie było wczoraj. Mroźna w jaknajlepsze gryza sobie futerka, jako że już wolała to, niż antrykot z czworonożnego Indyka w łódzkiej restauracji, czemu się dziwić nie można, a cała naftalina poszła na zapiekowanie reformy rolnej i zbawienych rad politycznych imię pana Stroińskiego, a tu nagle temperatura, jakby się od walut zaraziła, zaczyna gwałtownie spadać, i mroź zaczyna dokonywać niemiłej dotkliwie, niż zastój, z tą różnicą, że gnębi wszystkich, a nietylko wybranych. Nie baczcie na stagnację ludzi zaczyna się śpieszyć.

Such fizyczny zastój dotychczasowy niemoralny. Ma to swoją dobrą stronę, bo jak człowiek dużo lata, to może po drodze „zrobić interes”. Byłoby to współpraca niebieskich, szatańskich i anonimowych potęg w handlu i przemyśle, tembardziej nieszkodliwa, że zaniż przyjadł węgiel mroźna pallé temi gazetami, które o tem pisały i zapewne jeszcze nieraz piszą będą. gik.

którym to dniu powstał 28 pułk strzelców kaniowskich, magistrat dla upamiętnienia bohaterów zasilę pułku „Dzieci Łodzi” w dziele obrony kraju przed najeźdźcą, wystąpił do rady miejskiej z wnioskiem przemianowania jednej z ulic naszego miasta na ulicę 28 pułku.

Pamięci nieznanego żołnierza amerykańskiego.

Jutro, dnia 11 b. m. odbędzie się w Ameryce uroczystość, poświęcona uczczeniu pamięci nieznanego żołnierza amerykańskiego.

W celu zadokumentowania wdzięczności Armji Polskiej dla zaprzyjaźnionej Armji Amerykańskiej odbędzie się jutro w całej Polsce wielka uroczystość wojskowa.

W Łodzi w dniu tym o godz. 10-ej przed południem odbędzie się uroczyste nabożeństwo w katedrze, po którym nastąpi defilada wojsk, w której wezmą udział wszystkie stacjonowane w Łodzi oddziały.

Po południu o godz. 5 w lokalu T-wa Y. M. C. A. (Piotrkowska 243) odbędzie się wieczór dla żołnierzy. Odpowiednie przemówienie wygłosi kpt. Walawski.

Echa spisu ludności.

(r) Do głównego urzędu statystycznego napływają od wojewodów oraz ze starostw zapytania, z jakich funduszy mają być pokryte koszty podróży starościńskich referentów spisowych, wyniki z ich udziału w spisowych zjazdach wojewódzkich, a również koszty przeprowadzonego przez nich spisu próbnego.

W tej sprawie ministerstwo spraw wewnętrznych, po porozumieniu się z głównym urzędem, wyjaśnia, że ze specjalnego kredytu, utworzonego wojewodom na pokrycie kosztów przeprowadzenia spisu ludności pokrywane być mają tylko te wydatki, które określone zostały w okólnikowym piśmie głównego urzędu statystycznego.

Koszty zaś wszelkich innych podróży, odbytych przez urzędników starościńskich, lub wojewódzkich lub członków komisji spisowych, a zatem koszty wyjazdu w celu odbycia próbnego spisu należy uważać jako wynikające z wykonania ich służbowych obowiązków i pokrywać je należy z kredytu ministerstwa spraw wewnętrznych.

Łomża—Nowogród.

Została otwarta nowowbudowana kolej wąskotorowa Łomża—Nowogród, dług. 15,24 km. do użytku publicznego dla prawidłowego ruchu osobowego i towarowego, z włączeniem jej do państwowych kolei wąskotorowych ostrołęckich. Na kolei tej będą stosowane przepisy i opłaty taryfowe, obowiązujące na państwowych kolejach wąskotorowych dystryktu warszawskiej.

Represje prasowe.

Z rozporządzenia komisarza rządu na m. Łódź obłożono aresztem № 11-ty z dn. 6 b. m. czasopiisma tygodniowego p. n. „Wyzwolenie Robotnicze”.

Wydzierżawienie szpitala.

Magistrat na wniosek wydziału zdrowotności publicznej zatwierdził projekt wydzierżawienia szpitala im. małż. Poznańskich sprawę powyższą przekazał do decyzji radzie miejskiej.

Miejski patronat prawny.

Miejski patronat prawny opieki społecznej na posiedzeniu przewodniczących sekcji postanowił w sprawie udzielenia pomocy prawnej wprowadzić następujące zmiany:

Ustnych porad prawnych będą udzielali prawnicy codziennie w godzinach od 5—6 pp. w lokalu wydziału opieki społecznej przy ul. Montuskiej nr. 10, otwiera i piętro.

W sprawach:

1. Sekcji opieki nad dzieckiem i macierzyństwem — w poniedziałki i czwartki.

2. Sekcji dla spraw inwalidów, oraz niezdolnych do pracy z powodu starości — we wtorki i piątki.

3. Sekcji bezrobotnych, zdemobilizowanych żołnierzy i ofiar wojny — w poniedziałki i czwartki.

4. Sekcji, zmierzającej do zwalczania pijactwa i innych nałogów, oraz opieki nad upadłymi kobietami, byłymi więźniami i t. p. — we środy i soboty.

Patron przyjmuje codziennie, z wyjątkiem sobót, od godz. 5—6 popołudniu.

Biurowo patronatu przyjmuje interesantów w godzinach od 5—6 popołudniu.

Niestosowanie podwyżki.

Centralny związek gospodarczy przemysłu, handlu, górnictwa i gospodarstwa rolnego w Warszawie postanowił

nie stosować w bieżącym miesiącu podwyżki, wynikającej z orzeczenia Komisji statystycznej o wzroście kosztów utrzymania w październiku o 20 proc.

Z Czerwonego Krzyża.

Oddział łódzki PCK poza większymi pracami, które podjął, jak otwarcie ambulatorjum z gabinetem dentystycznym dla dzieci szkolnych, oraz szpitala dla gruźlicznie chorych, prowadzi cały szereg prac drobniejszych.

Pragnąc przyczynić się do ulżenia dołł chorym żołnierzom również w czasie pokoju, współdziała stało z władzami sanitarnymi wojskowymi i placem nad szpitalami wojskowymi. Jeszcze do kwietnia b. r. utrzymuje żołnierzy, dotkniętych chorobami zakaźnymi, w szpitalu na Radogoszczu.

Do 1 listopada b. r. oddział łódzki nieśli dorazną pomoc żołnierzom zdemobilizowanym, wydając im posiłki w swej gospodzie, bieliznę, zapomogi w gotówce i t. p. Obecnie ten dział pracy na który wydatkowane b. znaczne sumy, przekazano stowarzyszeniu zdemobilizowanych żołnierzy i patronatowi nad zdemob. żołn.

Specjalną opieką oddział łódzki otacza uczeni-ochotników, potrzebujących wzmocnienia, czy kuracji w miejscowościach kuracyjnych.

Latem wysłano kilkunastu uczni-ochotników do sanatorjów, ofiarowano znaczną sumę na kolonje letnie dla 30 uczni-ochotników i harcerzy.

Pozatem oddział łódzki pomaga pokrewnym instytucjom w naturze, lub w gotówce, i tak: w b. r. subsydjował ochronkę sierot żołn. „Strzecha” suma mk. 75,000 mk., ofiarował na zimę 26 kompletów ciepłej bielizny dla weteranów z r. 63, równoleż ciepłą bieliznę, szalki, rakawce, kałki, szosy i t. d. dla inwalidów, przebywających w internacie przy warsztatach wyszkolenia, oraz dla biednych uczeni Seminarjum nauczycielskiego im E. Estkowskiego, roczniki, kubki, tyłki, szeczotki, mydło, termometry.

Wypadki.

Usiłowanie przekupstwa. Sporządzono protokół na Izraela Zelmanowicza za proponowanie w komisjaracie podkomisarzowi Łukaszkowskiemu łapówki. Zelmanowicz twierdził, że zawsze w ten sposób załatwia interesy w policji.

Protokół przesłano sądowi dla pociągnięcia Zelmanowicza do sądu za obrabę policji.

Z lupem. Stanisław Zamiński IV-e autokolumny został zatrzymany na ulicy Napiórkowskiej, podczas gdy sprędał skórę, skradzioną przezeń z siedzenia samochodu na st. Łódź-Kaliska.

Co kradną? Przy ulicy 1 Maja nr 16, ze strychu tegoż domu za pomocą włamania, dokonano kradzieży bielizny na sumę miliona marek, należącej do Neli Berezinkowej.

Co kradną? (r) Zgłosił się do X komisariatu policji Władysław Łada i zameldował, że w nocy z 5 na 4 b. m. z warsztatu szewskiego przy związku inwalidów przy ul. Piotrkowskiej № 185, skradziono 60 par butów i innych rzeczy na sumę 740,000 mk.

(k) Czerkawska Halina, zam. przy ul. Kilińskiego № 75, zameldowała, że podczas jej nieobecności, skradziono jej różnej garderoby i bielizny na sumę 400,000 mk.

(r) Olskiemu Marcinowi, mieszkańcowi Złoczewa, skradziono w piwni przy zbiegu ulic Nowo-Zarzewskiej i Krucza 100,000 mk. i rewolwer „brauning”.

BILET SKARBOWY
na rachunek bieżący w kieszeni.
Kupujcie bilety skarbowe

Z powodu zgonu
b. p. Ch. S. Rutsteina
wyrażamy najgłębsze współczucie pozostałej w smutku żonie, dzieciom i rodzinie
Hermanowie Orfinger.

Zygmuntowi Geguzinowi,
z powodu śmierci matki Jego, wyrażają najgłębsze współczucie
KOLEDZY.

Skandaliczny przykład gospodarki morskiej.

Pierwszy polski statek pasażerski na licytacji. — Emigranci stracili 288,000 dolarów. — Dlaczego rząd nie interwenjuje?

Z Gdańska donoszą nam, że rozreklamowany na obu półkuliach statek „Józef Piłsudski”, pierwszy polski statek pasażerski, który miał przewozić pasażerów z Ameryki i emigrantów z Polski do krainy dolarów

został wystawiony na licytację.

Towarzystwo żeglugi polskiej, które nabyło ten statek, opierało się na udziałach emigrantów, którzy

wpłacili ogółem na zakup tego okrętu 288,000 dolarów. Obecnie, wobec tego, że towarzystwo wspomniane nie mogło dopłacić reszty,

ODEZWA.

Pomnik wdzięczności dla Ameryki.

Oddział Łódzki Pol. Tow. Cz. Krz. otrzymał odezwę komitetu budowy pomnika wdzięczności następującej treści:

„Obywatele, Towarzystwo Polsko-Amerykańskie powołało do życia Komitet budowy pomnika dla Stanów Zjednoczonych i powzięło myśl wystawienia rzeźby dłuta jednego z najzdolniejszych artystów, p. Ksawerego Dunikowskiego, jako symbolu wdzięczności za tak skuteczną pomoc Ameryki, tem cenniejszą, że okazaną Polsce w niezmiernie ciężkim położeniu.

Pomnik ten ma stanąć w listopadzie br. na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie, i w osobie Hooversa ma uczcić Stany Zjednoczone. Sympatja, jaką się cieszy kraj Washingtona i Lincolnna w narodzie polskim, pozwala nam zwrócić się do całej Polski z gorącą prośbą, by każdy wedle możliwości pośpieszył z datkiem na budowę tego pomnika.

Chodzi nam o zaakcentowanie, że dzisiaj, kiedy nam już pod względem żywnościowym znośniej, śpieszymy z okazaniem wdzięczności tym, którzy nam pomagali, gdy nam było źle: chłodno i głodno.

Ta materialna pomoc była tylko małą cząstką długu, zaciągniętego w szlachetnych sercach wolnych demokratów Ameryki, pomoc wielką okazali nam delegaci amerykańscy na konferencji w Paryżu, nsiłgę ogromną oddali nam w słowie i w piśmie. Odwdzięczyli się nam sownie za pomoc w walce o ich niepodległość, teraz nam przychodzi zaznaczyć, żeśmy to uznali i gorącym sercem wdzięczności pełnej godności narodu wolnego przyjęli.

Państwo Polskie powstaje w bezprzykładnie trudnych okolicznościach,—każda pomoc rzetelna jest wielokrotnie ważna, a pomoc Ameryki była najdosadniejsza i najserdeczniejsza.

Jesteśmy tedy przekonani, że nie braknie ani jednego obywatela Państwa Polskiego, któryby nie chciał datkiem zaakcentować swej sympatji dla Stanów Zjednoczonych i swej wdzięczności za ich wielką gotowość do miłosierdzia.

biedni emigranci stracili ulokowane w tem przedsiębiorstwie oszczędności i cała impreza się nie udała.

Ciekawe jest, że sejm i rząd, do których zwrócono się z prośbą o pomoc,

odmówili pożyczki na uratowanie dla Polski pierwszego statku pasażerskiego.

Oczywiście gazety hakaty-styczne w Gdańsku drwią sobie z tego przykrego faktu, przypisując go wadliwej gospodarce naszego państwa.

Statek prawdopodobnie kupi na licytacji jedno z holderskich towarzystw żeglugi pasażerskiej.

Prezes honorowy budowy pomnika wdzięczności. (—) W. Trampczyński, marszałek sejmu.

Prezes Tow. Polsko-Amerykańskiego (—) A. Wieniawski.

Członkowie Komitetu budowy pomnika wdzięczności: Antoni Ponikwowski, Jen.-por. Kazimierz Sosnkowski, Piotr Drzewiecki, Ignacy Baliński, Helena Bispingowa, Jan Czempinski, Zdzisław Dębicki, Ksawer Dunikowski, Bronisław Gębaszewski, Zdzisław Kalinowski, Leopold Kotnowski, Józefa Klaworowa, Małgorzata Grampel O'Connor, Kornel Makuszyński, Stan. Nowakowski, Konstancja Lubieńska, Konrad Olchowicz, Admirał Kazimierz Porębski, Jan Snszyński, Maj. Stefan Szumański, Teofil Wiśniewski, Władysław Włoch, Helena Zaborowska, Centrala Akadem. Brat. Pomoc, Naczelniotwo Harcerstwa Polsk., Naczelniotwo „Sokola”, Związek Nauczycieli Szkół Powszechnych, Związek Zawodowy Nauczycielstwa Polskich Szkół średnich, Towarz. Nauczycieli szkół średnich i wyższych.

Oddział Łódzki Pol. Tow. Cz. Krz. w pełnem uznaniu i zrozumieniu doniosłości pomocy Ameryki, postanowił przystąpić do zbierania ofiar na fundusz budowy pomnika. Ofiary są przyjmowane w biurze Cz. Krz. codziennie od godz. 9 do 2 pp. przy ul. Piotrkowskiej nr. 96, i p.

Członkowie komitetu oddziału łódzkiego ofiarowali na powyższy cel mk. 20,000, z kasy oddziału wyasygnowano mk. 10,000 nowopowstające ambulatorjum z gabinetem dentystycznym Cz. Krz. dla biednej młodzieży szkolnej uchwalono nazwać im. Hooversa.

Komunikaty.

Na żądanie Związku Zawodowego Techników Polskich zwrócone do Rady Miejskiej, w sprawie dopuszczenia przedstawicieli Związku do Komisji badającej sprawę technika p. Konarskiego, członka Związku Zawodowego Techników Polskich, Przewidyj Magstratu dn. 9, 11, 21, zakomunikowało przedstawicielom Związku co następuje: Sprawa p. Konarskiego przekazana będzie Magistratowi dla przeprowadzenia dochodzenia dyscyplinarnego i do Komisji tej zaproszeni zostaną przedstawiciele Związku Zawodowego Techników Polskich.

W żadnym zaś razie, orzeczenie w sprawie p. Konarskiego przez Magistrat, nie będzie powzięte bez udziału przedstawicieli Związku Zawodowego Techników Polskich. 35-1

Wiadomości bieżące.

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego na dzień 10 listopada.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Dość pogodnie, miejscami mgła górną, lub drobny śnieg, dalszy spadek temperatury. Stabe wiatry północno-wschodnie.

Nowy dowódca miasta.

Na miejsce majora Bifyka, komendanta miasta, który opuszcza swe stanowisko i przechodzi do adwokatury,

został zamianowany major Zawisłak.

dotychczasowy członek komisji wytykającej granicę polsko-rosyjską.

Major Zawisłak służył w 5-ym pułku legjonów, gdzie w bojach pod Kościuchówką granat urwał mu rękę. Jest on w służbie wojskowej wogóle zaszczytnie znany i cieszy się opinią i prawego człowieka i dobrego oficera.

Zastój w przemyśle.

(k) W dalszym ciągu zamknięto, ewentualnie uprzedzono robotników o zamknięciu fabryk, następujących firm: Egelmana i Gońskiego przy ul. Staro-Wólczńskiej Nr. 9, Liwszyca przy ul. Staro-Wólczńskiej Nr. 6, Brandesa przy ul. Senatorskiej Nr. 4, dalej braci Zapp, Bennicha przy ul. Łakowej Nr. 11, Szepsa przy ul. Południowej Nr. 68, Lewego i Liwszyca przy ul. Piotrkowskiej 85, nie licząc całego szeregu pomniejszych.

Dane powyższe zaczerpnięto ze związków zawodowych robotniczych. W handlu pomimo znizowanych cen kompletny zastój, niema żadnego popytu.

Upamiętnienie zastug 28 pułku strzelców kaniowskich.

Z okazji przypadającej rocznicy rozbrojenia okupantów, w

Międzynarodowa konferencja pracy.

GENEWA, 9 listopada (Pat.). Międzynarodowa konferencja pracy przyjęła jednogłośnie zalecenie zwracające się do poszczególnych rządów o rozciągnięcie na płatnych pracowników rolnych ustawy, dotyczącej opieki społecznej, z której korzystają robotnicy w przemyśle i handlu. Konferencja odrzuciła 53 głosami przeciwko 36 żądanie przedstawiciela robotników włoskich aby zaleceniu powyższemu nadano formę projektu konwencji.

GENEWA 9 listopada (Pat.). Hava: — Delegat rządu francuskiego

Godard złożył międzynarodowej konferencji pracy propozycję w sprawie zwrócenia się do międzynarodowego biura pracy o zbadanie kwestji utworzenia komisji prawno-intelektualnej, złożonej z przedstawicieli organizacji pracowników intelektualnych. Godard przedstawił również rezolucje, domagając się utworzenia międzynarodowej komisji, złożonej z przedstawicieli organizacji robotniczych i patronalnych oraz stowarzyszeń katek, która to komisja miałaby za zadanie badanie problemów pracy, oraz sprawy protéz dla pracowników zawodowych, którzy stali się kalekami na skutek wojny lub przy pracy.

Wojna albańsko-serbska.

WIEN, 9 listopada. (Polpress). Z Belgradu komunikują, że wbrew zapewnieniom rządu Jugosławji, wojsko serbskie maszeruje w głąb Albanji. W chwili obecnej utarczki odbywają się w rejonie Alessie, gdzie odziały albańskie zmuszone były jak i poprzednio do wycofania się. W całej Jugosławji odbywa się ta-

jemna mobilizacja. Oczywiście chodzi tu nie o Albanję, lecz o Włochy, gdyż stosunki serbsko-włoskie w ostatnich czasach znów się znacznie pogorszyły.

PARYŻ, 9 listopada. (Polpress). Na propozycję posła włoskiego rada ambasadorów zbierze się w piątek dla omówienia kwestji serbskiej ofensywy w Albanji.

Międzynarodowy zjazd rolniczy.

Na początku roku przyszłego odbędzie się w Pradze międzynarodowy zjazd przedstawicieli organizacji rolniczych. Ze względu na zainteresowanie, jakie wzbudzał w ostatnich czasach ruch rolniczy, a którego ważnym ośrodkiem jest Praga, korespondent agencji „Russpress” w Pradze zwrócił się do sekretarza międzynarodowego biura rolniczego z prośbą o udzielenie niektórych informacji, dotyczących międzynarodowego ruchu rolniczego w Europie, a będącego ważnym czynnikiem w sprawie konsolidacji Europy.

Europa niedomaga w danej chwili, — powiedział sekretarz inż. Fiedler, a choroba ta polega na tem, że nie może ona wyżyć swojej ludności. Już w czasie wojny światowej przekonaliśmy się naocznie, że tylko człowiek syty może być moralnym. Ludzie głodni podatni są do urządzania wszelkiego rodzaju awantur, rewolucji i t. p. Nakarmić ludność Europy może tylko rolnik, produkujący zboże i dlatego Europa powinna dążyć do tego, aby producenci zboża mieli zapewnione prawa. Dawniej rolnicy siedzieli cicho, teraz jednak zmuszeni są bronić swych praw.

Zadaniem międzynarodowego biura rolniczego jest wyjaśnienie rolnikom wszystkich państw w Europie ich praw i obowiązków.

Rolnicy chcą brać udział w prowadzeniu i rządzie państwa w stosunku procentowym do swej liczebności i w sprawie tej różni się zasadniczo z ministrem Stambulińskim, który mówi o dyktaturze rolników.

Wspólna praca rolników wszystkich państw wymaga założenia wspólnej organizacji i taką właśnie instytucją jest międzynarodowe biuro rolnicze w Pradze, dążące do zjednoczenia rolników pod hasłem „Chleb i Pokój”. W danej chwili międzynarodowe biuro jednoczy głównie rolników słowiańskich, przedwysztykiem polskich, jugosłowiańskich, bułgarskich i emigrantów rosyjskich. Sekcja rosyjska przy biurze międzynarodowym czynna jest również w Pradze i prowadzi pracę przygotowawczą dla przyszłej Rosji, w dwóch kierunkach: przygotowanie dostatecznej ilości sił technicznych dla rolnictwa rosyjskiego i wyszkolenie rolników rosyjskich, rosyjskich właścicieli ziemskich, którzy dadzą Rosji: chleb, pokój, demokrację i życie kulturalne.

Na międzynarodowym zjeździe rolników omawiana będzie sprawa utworzenia wielkiej organizacji międzynarodowej, jednoczącej rolników wszystkich państw europejskich. — Organizacje rolnicze rozwijają się w Czechach bardzo pomysłnie.

We wczorajszym numerze „Kurjera Wieczornego” zamieściliśmy wiadomość o podkopywaniu się prawicy sejmowej pod Belweder i o mogących z tego wynikać krytycznych decyzjach i konfliktach, zagrażających rozwojowi państwa. W dwie godziny po ukazaniu się „Kurjera Wieczornego” „Kurjer Łódzki” zaalarmował miasto dodatkami nadzwyczajnym, którego treścią było powtórzenie naszej depeszy w formie jakoby aktu dokonanego. W nocy otrzymaliśmy z Warszawy oświadczenie ze ster. miarodajnych, że alarm ten był fałszywy i bezpodstawny. „Kurjer Łódzki” bardzo źle robi, że puszcza wodę na młyn czarnej giełdy i paskarstwa drogą niefortunnej walki konkurencyjnej, o tyle niefortunnej, że jej uderzenia, miast w przeciwnika, trafiają w państwo, które chyba nie jest przedmiotem nienawiści „Kurj. Łódzkiego”.

Przegląd prasy.

Sensacja dnia w prasie warszawskiej jest dymisja wiceministra spraw zagranicznych Dąbskiego. W sprawie tej „Gazeta Poranna” pisze:

Umowa z dn. 6 października b. r. z Karachanem przeprowadzona, zawarta i podpisana przez pana Dąbskiego uzależniona wykonanie przez sowdepie warunków traktatu pokojowego przez usunięcie z polski grupy rosyjskiej, niewygodnych dla sowietów. Obniżyla w ten sposób znaczenie traktatu ryskiego. Spotkała się w komisji spraw zagranicznych ze słuszną i sprawiedliwą oceną, a słów ostrej krytyki nie poskąpił jej autorowi nawet wybitni ludowcy.

„Dwugroszówka” jest zdania, że ludowcy wyzyskali jego ostatnią kompromitację dla własnych celów i podejmując atak na rząd, godzą w ... daninę;

Istotną ich bolączką stanowi bynajmniej nie bolesny despekt, który p. Dąbskiego spotkał w komisji spraw zagranicznych, ale program p. Michalskiego i obawa, że to może być uchwalona danina, która, dotykając wszystkich, w silnym stopniu dotknie również włościan. Już dzisiaj na wiecach ludowcy rozsiewają demagogiczne argumenty, że póki na czele rządu stał p. Witos, wieś podatków płaciła niewiele, a teraz, gdy rządy objęli „inteligenci”, z włościan ściągają daninę. Ale nie dodają, że danina jest wynikiem fatalnej gospodarki skarbowej poprzedniego gabinetu.

Gdzie Rzym, a gdzie Krym?

„Rzeczpospolita” zajmuje się zawartym świeżo układem polsko-czeskim i wydaje o nim następujący sąd:

Można i trzeba powiedzieć, że układem tym ogarnięto rzeczywistość wszystko, co w tej chwili ogarnąć należało, a śmiało i wyraźnie zatwierdzenie głównych spraw spornych lub niepewnych, jak uznanie przez Czechosłowację traktatu ryskiego i zaniechanie jakichkolwiek zamysłów w sprawie Wschodniej Małopolski, co nam niewątpliwie ułatwiło zadanie na gruncie międzynarodowym, jak uznanie znowuż przez nas obecnej granicy w Cieszyńskim, Orawie i Spiszu, zarazem jednak daleko idące zarządzenia w sprawie mniejszości narodowych, jak wreszcie wzajemne zabezpieczenie się przed niemcami, sprawa, że dzień 7-ny listopada 1921 może i powinien mieć dziejowe znaczenie dla obu narodów.

Zarazem zaś wygląd Europy środkowo-wschodniej po układzie Polski z Rumunją i Czechosłowacją, obok małej ententy, w oparciu całości o Francję, w dobrym porozumieniu z innymi sprzymierzonymi, jest ns najbliższy okres ustalony.

„Robotnik” natomiast z nieufnością spogląda na świeżo zawartą umowę polsko-czeską. Korespondent praski tego dziennika nie zachwyca się nią wcale i jest zdania że:

polscy robotnicy pod panowaniem ceskim nie chcą Polsce utrudniać pracy pokolowej, ale nie może to się dziać z krzywdą polskiego ludu śląskiego. I słusznie podnoszą, że krzywdy wyrażone naszemu ludowi nie tylko, że nie zostały jeszcze naprawione, ale przybywa ich coraz więcej. Polacy są prześladowani na każdym kroku. Za dają więc, aby cesi najpierw udowodnili czynem, że chcą zgodnego współżycia z polakami.

Organ P. P. S. ostrzega przed zbyt dużym zaufaniem do Czechów, którzy dotychczas nie dotrzymali żadnej umowy z Polską.

„Kurjer Poranny” w tej samej sprawie dochodzi do wniosku, że układy z Czechami odbywały się pod auspicjami francuskimi, a w całości konfiguracji sojuszy europejskich, zbliżenie polsko-czeskie uważane jest na Zachodzie za nakaz konstelacji międzynarodowych stosunków w Europie. A w dalszym ciągu czyni „Kurjer Poranny” następujące uwagi natury ogólnej:

Jeśli polityce polskiej tedy, choć z wielkimi ofiarami i poświęceniem niewątpliwie cennych wartości, uda się stworzyć te podstawy traktatu politycznego z Czechami, które nakreślił jak mówił w Pradze p. Benesz—wspólną linję polityczną, zbliżającą oba kraje, i odsuwającą konflikty wspólne i trudności pokonywane w duchu szczerzej przyjaźni i współpracy, stanie się to w duchu polityki realnej, której holdować postanowiliśmy od pewnego czasu. Wynikiem tej polityki winno być teraz ubezpieczenie naszej granicy wschodniej, przez konkretne układy z państwami bałtyckimi, i umowy, zabezpieczające zrealizowanie traktatów pokojowych z naszym sąsiadem wschodnim. Wpłynęło to, miejmy nadzieję, na nasz kredyt międzynarodowy i znaczenie państwowe w Europie. ju

Łotwa i Czechy.

Sród przemysłowców łotewskich widocznym jest ciążenie do wejścia w bliższe stosunki z przemysłowcami czeskiemi. Ponieważ z Łotwą wywiezione zostały największe fabryki w czasie wojny, wysoko rozwinięty przemysł czeski może jej przyjąć z pomocą i opa państwa ciężą skutkiem tego ku sobie. Przyczynia się również do tego stosunkowo niski kurs korony czeskiej w porównaniu z kursem marki niemieckiej (do ostatnich wypadków, które wywołały niższe kursu marki niemieckiej) a także i powody czysto polityczne. Porozumienie między Łotwą, Estonją, Finlandją i Litwą jest zapewnione; tak pod względem ekonomicznym, jak i politycznym z Polską nie osiągnięto jeszcze pożądaných rezultatów, a naturalnym jest, że Łotwa szuka sobie oparcia, zarówno na południu, jak i na północy i zwraca swój wzrok także w stronę Czecho-Słowacji. Prócz wymienionych przyczyn oba państwa mają wiele wspólnych cech duchowych; jednocześnie wyzwoliły się z pod obcego jarzma i rozpoczęły samodzielne życie kulturalne i polityczne, przeżywając wiele analogicznych faktów.

Mimo te wszystkie sprzyjające warunki dla rozwoju stosunków między oba państwami, nastąpiło oziębienie tych stosunków, a przyczyniło się do tego wstrzymanie się Czechów od głosowania w sprawie przyjęcia państw bałtyckich do ligi narodów. Z drugiej strony znów oziębienie w ostatnich czasach kursu marki niemieckiej sprawa, że przemysłowcy łotewscy skłonni są do zawierania tranzakcji z przemysłowcami niemieckimi. (Russpress).

O pomieszczenie uniwersytetu poznańskiego.

WARSZAWA, 9 listopada. (Telefonem) — Prezydent min. Ponikowski przyjął wczoraj delegację senatu uniwersytetu poznańskiego, która prosiła o pozostawienie gmachu zamkowego w Poznaniu na lokal uniwersytecki. Premier obiecał rozpatrzyć tę sprawę.

Przesilenie rządowe w Rumunii.

BUKARESZT, 8 listopada (Pol). Dzisiejsza prasa twierdzi, że udało się uniknąć przesilenia rządowego, ponieważ Averescu doszedł oczywiście drogą wielkich ustępstw do porozumienia z przywódcami opozycji partji włościańskiej, wobec czego partja powraca do parlamentu.

Snieżyce w Niemczech.

BERLIN, 9 listopada (Pat.). W ostatnich dniach szalały w Niemczech orkany, porażone ze snieżycą, które spowodowały wiele nieszczęśliwych wypadków.

Czas odnowić prenumeratę.

JULJUSZ STINDE.

Zwolennik surogatów.

Pochodził z rodziny, należącej do stanu średniego. Rodzice byli ludźmi zamożnymi, a majątek zgromadzili drogą najdotkliwszych oszczędności. Gdy kupowali jakąś rzecz, uważając, że się bez niej już absolutnie obejść nie można, przede wszystkim troszczyli się o to, aby kupić niezbędną przedmiot za bezcen, a następnie czynili wszystko, aby zachować go w tym stanie, w jakim wyszedł z fabryki.

Odżywiali się bardzo kiepsko; jedli tylko tyle, ile wymagało podtrzymanie życia i w tem dążeniu do ograniczania swych potrzeb doszli wprost do pewnego rodzaju fanatyzmu. — Odczuwali przytem rozkosz, podobną do zadowolenia wewnętrzznego fakirów indyjskich, wyobrażając sobie, że zbliżają się do Boga, gdy nie dbają o czystość zewnętrzną, tak że każde nierozumne stworzenie może ich w tym względzie zawstydić.

Świadomość, że nie daremnie podporządkowywali się wszelkim brakom, a że w ten sposób zebraли dużo pieniędzy i stali się ludźmi bogatymi, dawała szczęście rodzicom młodego człowieka.

Gdy wreszcie, wskutek niedożywiania, do tego stopnia osłabli, że doprowadzili się do grobu, przed śmiercią jeszcze z zachwytem mówili o niej i chwaliłi ją za to, że ona, gdy już apoczną w mogile, nie będzie wymagała żadnych wydatków, poczem spokojnie odeszli w krainy, gdzie życie nie nie kosztuje, tem spokojniej, że wiedzieli, iż syn, którego zostawiają, był ich krwią i ciałem. I ojciec i matka chorowali niedługo; leżeli po kilka dni i umarli, prawdopodobnie bojąc się wydatków na doktora i aptekę.

Syn ich Max, nazwany tak z tego powodu, że na jedynosiłbo we imię zużywa się mniej atramentu przy podpisywaniu, gorzko opłakiwał swoich rodziców i był szczerze zmartwiony ich przedwczesną śmiercią. — Urządził im wystawne pogrzeby, bojąc się, że sąsiedzi mogą go źle osądzić, gdy tego nie zrobi, a potem chciał, aby bliżej mu ludzie (bliżej na ulicy, gdyż nie miał ani przyjaciół, ani krewnych) zachwycali się wspianiamiłmi debowemi trumunami, w których chowano szoszątki zmarłych.

Jedynym człowiekiem, który szedł za karawanem, był syn Max. Powoli kroczył za zmarłymi rodzicami i ze smutkiem myślał: „Jaka szkoda, że mój ojciec nie widzi tych trumien! Każdy, kto nie patrzy, sądzi, iż są debowe, a tymczasem mają tylko wygląd

debowych, tak doskonale nastawiają dąb, będąc w rzeczywistości z najtańszej sosny. Mogę sobie wyobrazić, jaki zadowolony byłby ze mnie ojciec: napewno pochwaliby mnie za spryt i wynalazczość”.

Pozostawszy na świecie bez rodziców Max poczuł się bardzo osamotnionym, co zresztą było całkiem zrozumiałe, jako że nikt go tak dobrze nie rozumiał, jak oni, tak samo jak nikt nie rozumiał ich tak dobrze, jak syn. Nie każdy człowiek stawia sobie za cel życia oszczędność i przytem brudną oszczędność. Każdy, kto poznał go bliżej, nie chciał być jego znajomym, bowiem męczył wszystkich swą skrzętnością. Gdy schodziła się jakaś kompanja, pragnąca zabawy i Max przyłączył się do niej, po krótkim czasie musiał się wycofywać, ponieważ go bez ceremonji wykluczali, a to dlatego, że ciągle liczył pieniądze i co chwilę zapytywał, czy nie za drogą zapłacili za to, czy nie możnaby urządzić tego taniej i t. p.

Masił dzielić los tych wszystkich, którzy troszcza się wyłącznie o swe interesy materialne: nikt nie okazywał mu najdrobniejszej nawet usługi, bowiem nikt nie czuł do niego sympatii. Nikt nie pytał o jego zdanie, nikt go nie cenil, jako że i on nie oceniał nigdy rzeczy wedle wartości, a brał pod uwagę tylko jej taniość; gotów był najędzniejszą

rzecz uznać za dobrą, aby tylko była tania.

Max nie był już młodzieńcem, gdy rodzice umarli, charakter jego już się w zupełności skryształizował i było już zapóźno na przekabacenie tej natury. Musiał zostać takim, jakim go wychowali rodzice.

Z wyglądu Max był niebrzydki. Ubiierał się zwykle bardzo czysto, choćby dlatego, aby kurz i błoto nie psuły ubrania. W stosunkach z ludźmi był bardzo grzecznym. — Kierował się w tym względzie słowami swego ojca, który mawiał zwykle, że trzeba być ze wszystkimi grzecznym, ponieważ każdy chętniej ma do czynienia z grzecznym człowiekiem, niż z niegrzecznym, a trzeba pamiętać, że grzeczność absolutnie nie nie kosztuje.

Max rozumiał doskonale, że życie w samotności jest tańsze, niż jeszcze z kimś; ale nie bacząc na to nie chciał być sam przez całe życie; pragnął mieć żonę.

Ale jaką żonę pragnął mieć Max? Chciał mieć taką, któraby umiała pracować i mogła zastępować służącą. Taką, właśnie taką chciałby zaprowadzić do ołtarza.

Nie chciał, żeby była bogata. Przeciwnie: wzięby chętnie biedną dziewczyną. Mógł sobie na to pozwolić. Trzeba było tylko oszczędzać, a wówczas z procentów możnaby rok rocznie odkładać

znaczną sumę i powiększać kapitał.

Ożenek z bogatą dziewczyną nie miał dla Maxa wyrachowania; bogata może zażądać, aby jej podarować prawdziwy naszyjnik, podczas gdy biedna zadowolony się zwykłym; bogata dziewczyna zapragnie mieć prawdziwe brylanty, podczas gdy biedna chętnie będzie nosić fałszywe; wreszcie bogata nie będzie pić zwykłego fałszowanego piwa, a zechce, aby jej dawać prawdziwe, co według Maxa, jest skończoną głupotą z tej prostej przyczyny, że podrabiane piwo gasi pragnienie nie gorzej, niż prawdziwe, a kosztuje daleko mniej.

— Dlaczego właściwie — już nie raz zastanawiał się Max — nikt nie zajmie się wynalezieniem takiego napoju, który smakiem i wyglądem przypominałby piwo, a był daleko, daleko tańszy, prawie tak tani, jak woda. Wyobrażam sobie, jakiby ten napój był smaczny!

Przyszła żona Maxa powinna była być nie tylko biedną dziewczyną, ale i nie mieć krewnych. Najlepiej, gdyby była sierotą, o którą sierotą, a przytem dziewczyną skromną, pilną, pracowitą, rozumną i bez wymagań. Oto jaka mu była potrzebna. Poza tem winna być przystojna. Miał prawo tego żądać: wszak był bogaty.

(d. c. n.)

Waluta i mobilizacja pieniężna.

Zbogacenie chłopstwa, paskarzy i zagranicy. — Ruina przemysłu, handlu, trzeciego stanu i proletariatu przemysłowego. — Konieczność stabilizacji marki. — Mobilizacja kapitału. — Ostemplowanie pieniędzy i pożyczka przymusowa.

Sama zapowiedź daniny, wsparta drobnymi zarządzeniami polityki finansowej, wywołała szaloną wyżkę marki polskiej, wspomagając korner pieniężny, rozpoczęty przez agrariuszy. Gdy tylko wieść o daninie się rozniosła, do korneru tego przyczyniły się sfery spekulacji i paskarzy, którzy łatwo mogli zlikwidować swoje składki, ponieważ przetrzymywali towar przez czas dłuższy i towar ten ich nie kosztował zbyt drogo. **Nastąpił fakt niestychanej tesauracji t. j. korneru pieniężnego.** Jeden z najpoważniejszych finansistów warszawskich opowiadał mi o trzymania przez paskarza 50 milionów marek polskich w swej kasie ogniowatej, o czym naocznie się przekonał. Do tego korneru pieniężnego przylączyła się zagranica, która, jak mówiliśmy, posiada od 50 do 60 miliardów marek polskich, nabytych po bardzo niskich cenach w stosunku do złota i dla której to zagranicy podniesienie się polskiej marki byłoby kolosalnym wzbogaceniem się na koszt naszego kraju.

To też nic dziwnego, że prasa zagraniczna śpiewa hymny pochwalne na cześć naszej polityki finansowej. Takie hymny nie kosztują, a dużo przynoszą. Tego rodzaju pochwały musimy przyjmować z wielką rezerwą.

Idea ministerstwa skarbu, aby gotówka była zwolniona od daniny objaśnia się tem, że danina z gotowizny byłaby równoznaczna z bankructwem państwa. Jest to koncepcja wysoce rycerska, ale nie jest to pojęcie ani handlowe, ani polityczne, gdyż z jednej strony jest to nagroda za gromadzenie pieniędzy, a w skutek tego wywoływanie kryzysu gospodarczego, z drugiej jest to **zbogacenie spekulantów, paskarzy i tych sfer zagranicznych, które wszystko zrobiły dla niżki polskiej marki a jednocześnie jest to ruina przemysłu, uczciwego handlu i przez to pośrednio dla całego trzeciego stanu i dla proletariatu przemysłowego.** Któż u nas dziś ma pieniądze?

Paskarz, który mógł łatwo zlikwidować tanio nabyte towary, większa część agrariuszów, którzy gromadzili polską markę, po za tem zagranica, która w wielkiej mierze kupowała tę markę, aby mieć materiał potrzebny dla obniżenia jej ze względów politycznych. Chyba dla każdego jest jasne, że podniesienie się polskiej marki byłoby wzbogaceniem tych wszystkich elementów i nagrodą za przyczynienie się do chaosu gospodarczego w Polsce. Natomiast wyżka marki polskiej musi doprowadzić do ruiny przemysłu i uczciwego handlu. Te dwa ostatnie żywioły nie były w stanie ciągnąć paska: przemysł, zmuszony pędzić swoje składki, nie posiadając kapitału obrotowego, żyjąc z dnia na dzień, nie będąc w stanie długo przetrzymywać wytwarzanych towarów, musiał szybko sprzedawać, aby móc na nowo fabrykować. Wobec tego składki, które posiada, są składkami, wytworzonymi w ostatnich czasach, a przez to samo fabrykowanymi bardzo drogo.

Nie jest on w stanie tanio sprzedać towarów, bo straciłby na nich kolosalne sumy, tembardziej, że sumy te nie należą do niego, a jest je winien bankowi. Cały przemysł w czasie wojny był ogoloczony z kapitału obrotowego, a nawet częściowo z kapitału nieruchomego, a rząd poczynił po dziś dzień bardzo słabe kroki w stosunku do innych państw dla zwrotienia przemysłowi kapitału nieruchomego. Natomiast nie poczynił żadnych kroków do zwrotienia mu kapitału obrotowego, zabranego przez okupantów. Gdyby przemysł miał swój

kapitał obrotowy, zabraną mu w czasie okupacji, dzisiejszy kryzys zwykłoby być dla niego bardzo doikliwy, ale nie zabójczy.

Przy dzisiejszych warunkach, gdzie kapitał potrzebuje do obrotu jest mu pożyczany na lichwiarski procent i w ilości absolutnie niedostatecznej do prawidłowego prowadzenia interesu (przez co, jak objaśniliśmy w poprzednim artykule, wywołuje drożyznę produkcyjną) obecny kryzys, wywołany przez wyżkę marki polskiej, jest dla przemysłu zabójczy. Z jednej strony przemysł jest winien sumy, które ciężko wrażliwą w swej wartości, a z drugiej posiada towary, drogo wytworzone w ostatnich czasach i spadające z dnia na dzień przez wyżkę polskiej marki, przez powstrzymanie się od kupna, ponieważ kupcy i publiczność oczekują dalszej niżki, co znów przemysłowcom uniemożliwia spłacanie banków i likwidowania sytuacji, przynajmniej ze stratą nie zabójczą dla ich istnienia. Kredyty, które mogą im być przez rząd udzielone, są poljatywa chwilowa, mogącym użycyć fabryki w ruchu najwyżej jeszcze parę tygodni, ale są to narkotyki dawane choremu przed śmiercią, kojące ból chwilowo, a mimo to dobijające go. Przemysł nie może jeszcze fabrykować taniej, gdyż nie jest w stanie pokrywać zagranicą surowców, z kapitałów, które ewentualnie będą mu przez rząd pożyczane, a może tylko z niego pokrywać wydatki miejscowe, które bynajmniej się nie obniżyły. Większych zaś kredytów rząd prawdopodobnie nie będzie w stanie dać przemysłowcom.

Jest to dalsze grzęznięcie w błoto, które przy ciągłym podnoszeniu się marki polskiej, musi stać się zabójczym. Stoimy na skraju przepaści gospodarczej — parę kroków jeszcze, a dla przemysłu polskiego nie będzie ratunku. Słyszeliśmy często zdania, że Polska będzie państwem rolniczym i że przemysł nie potrzebuje. Nowoczesne państwo, posiadające geograficzne położenie tak wystawione na niebezpieczeństwa wojen jak Polska, nie może się obejść bez przemysłu. Dowiodła tego ostatnia wojna: przemysł był jednym z głównych czynników zwycięstwa. **Jest on potrzebny dla Polski ze względów gospodarczych i lokalnych, nietylko ze względu że z jego istnieniem jest połączony życie i interesy milionów obywateli Rzeczypospolitej — jest on też w razie konfliktu wojennego koniecznością dla istnienia państwa.** Dlatego też poświęcać go byłoby zbrodnią stanu wobec kraju.

Uczciwy kupiec znajduje się w tem samym położeniu, co przemysłowiec i mając mały kapitał obrotowy, działając przeważnie kredytem, bardzo krótko terminowym, był on zmuszony szybko sprowadzać towary, które nabywał; pozostał obecnie z drogimi towarami i długami towaru spadającą w cenę, a dług wzrasta przez lichwiarskie procenty i przez wyżkę wewnętrzną wartości marki polskiej. Uczciwie średnie kupiectwo, narówni z fabrykantami musi być zrujnowane.

Dodawać nie trzeba, że robotnik będzie zrujnowany przez niebyłą ruinę przemysłu; ale również będzie zrujnowany trzeci stan niemiecki. Dobrobyt trzeciego stanu jest ściśle związany z dobrobytem przemysłu i handlu.

Oszczędności, które trzeci stan posiadał i które były przeważnie złożone, bądź w hipotekach, bądź

w papierach państwowych, lub w akcjach t. j. ruchomościach, straciły prawie wszelką wartość przez spadek polskiej marki. Zostały też one dawno przez stan trzeci zjedzone i zlikwidowane. Podniesienie się polskiej marki bynajmniej nie wzbogaci tego stanu, bo to, co posiadał już dawno przedjadł wskutek spadku marki polskiej, natomiast powrótnie będzie zrujnowany przez jej podniesienie się, ponieważ jego dobrobyt jest związany z dobrobytem przemysłu i handlu.

Podniesienie się obecnej polskiej marki bynajmniej nie naprawi krzywdy, wyrządzonej wielu obywatelom (a szczególnie średniemu stanowi) a przeciwnie spadek bardziej ich zrujnuje.

Nie może być zarówno kwestji, że podniesienie się waluty jest zubożeniem państwa, które będzie musiało przy tej wyżce przerażać polską markę w o wiele wyższym stosunku do złota, niż by zrobiło to, gdyby polska marka stała nisko w stosunku do walut zagranicznych. Nie trzeba zapominać że dotychczasowe wydatki państwa polskiego były zużyte na wydatki nieprodukcyjne t. j. na rzeczy nieprzynoszące żadnych zysków. Było to koniecznością, bo trzeba było przedtem państwo skonsolidować i umocnić, a później dopiero myśleć o wydatkach produkcyjnych t. j. przynoszących zyski. Ale fakt zostaje faktem, iż wydatki nasze były wydatkami nieprodukcyjnymi.

Gdyby państwo miało możność nielokowania swoich dochodów w pożyczkach budżetowych produkcyjnych, można byłoby jeszcze wytlomaczyć, że państwo mniej traci na podniesieniu się waluty, ponieważ lokowała swój dług w przedmiotach, posiadających wartość złota. Ale wobec tego, że o produktywnych pożyczkach budżetowych mowy być u nas nie mogło dotychczas, podniesienie się waluty i co zatem idzie przewalutowanie mk. polskiej w wyższym stosunku do złota, jest oczywiście niepodlegającą dyskusji stratą państwa. **Jasnym jest wobec tego, że na podniesieniu się marki polskiej traci państwo, przemysł i handel są zrujnowane, a z niemi zrujnowany stan średni i proletariatu przemysłowy, a zyski ciągnąc z tego będą agrariusze, którzy przez stałą wyżkę cen w stosunku do możliwości płatniczej miejscowej byli główną przyczyną dewaluacji marki polskiej, za nimi paskarze, uciekający swego czasu od polskiej marki i spekulanci zagraniczni, grający w najcięższych dla nas chwilach na niżce polskiej marki.** Dziwnie jest, że rząd zamiast przeciwdziałać, pomaga temu zjawisku.

Z wywodów zrobionych tutaj nie powinno się wyciągnąć konkluzji, że niżka polskiej marki byłaby dla nas szczęśliwym wyjściem z położenia, **niżka jak dowodziliśmy w poprzednich artykułach, wywołuje niezdrowy stosunek cen przedmiotów i opłat robotniczych, jak i urzędniczych w stosunku do złota, a tem samem chaos gospodarczy.**

Tylko stabilizacja kursu marki, ale ani jej podnoszenie się, ani spadek nie może tedy wyprowadzić nas z istniejącego chaosu. Do tego potrzebne jest zrównoważenie budżetu, przewalutowanie na złoto polskiej marki i zabieg o dodatni bilans handlowo-państwowy. W poprzednich artykułach mówiliśmy, że na każdy korner, a tembardziej na korner pieniężny, rząd powinien byłby odpowiedzieć mobilizacją pieniężną, a nie środkami, mogącymi wspomóc korner. Dowodziliśmy, że drożyzna produktów w przemysle polega na lichwiarskim kredycie, na niewyzyskaniu na rzędy pracy, na przerwach przymusowych, podrażających kolosalnie ogólnie koszty, na braku kredytu dla pośredników, zmusza-

jących ich do ciągnięcia na nierównych zysków z małego obrotu, jednym słowem na braku kapitału obrotowego. Jeśli przemysł i handlowi, a częściowo i polnietwu będzie dostarczony ten kapitał obrotowy, to koszta produkcyjnej ogromnie stanęją, a przez to bilans handlowy państwa będzie miał możność poprawy, ponieważ wielu artykułów nie będziemy importowali, natomiast wiele artykułów będziemy w stanie eksportować.

Mobilizacja kapitału i doprowadzenie go drogą kredytu w ręce właściwe zlamie korner pieniężny, urządzony przez różne nieodpowiednie sfery społeczeństwa polskiego i zagranicę, z drugiej zaś strony mobilizacja ta polepsza nasz bilans handlowy i doprowadzi do niżki towarów, obniżając koszta produkcji. Jak mobilizację tę przeprowadzić, mamy najlepsze tego przykłady zagranicą: **trzeba ostemplować pieniądze.** Przy tem ostemplowaniu może być wielka część pieniędzy wycofana z niewłaściwych rąk w formie pożyczki przymusowej.

Skala tej pożyczki przymusowej musi być rozmaita: pieniądze, złożone w bankach z wypowiedzeniem na bardzo długi termin,

mogą być podlegające pod niższą skalę, niż pieniądze tesaurowane i gromadzone u osób prywatnych. Jeśli skala będzie dość wysoka, sprawa zdłoby to wkładanie pieniędzy do banków z wypowiedzeniem bardzo długoterminowym, co pozwoliłoby bankom dawać odpowiednio kredyty przemysłowi, handlowi i rolnictwu. Przyczyniłoby się to do taniej produkcji, do skoncentrowania pieniędzy w rękach, któreby je używały produkcyjnie, (a nie po paskarsku) do powstrzymania od płacenia jakiegokolwiek ceny za towary, (co doprowadziło do zawrotnych cen towarów; do obniżenia polskiej marki). Wywołałoby to razem ze zrównoważeniem naszego bilansu i przewalutowaniem marki polskiej na złoto normalne stosunki gospodarcze.

Nie możnaby też było zarzucić nam bankructwa, (czego się tak obawiamy w stosunku do zagranicy, że nie chcemy nawet podnosić daniny od gotówki, faworyzując te elementy, które nas doprowadziły do obecnego stanu gospodarczego), ponieważ pieniądze te byłyby tylko dane jako pożyczka przymusowa państwu, które je postanowiło w wielkiej części do dyspozycji banków.

Maurycy Ign. Poznański.

Skutki spadku marki niemieckiej.

Dolar w Berlinie.

BERLIN, 9 list. Kurs dolara amerykańskiego wczoraj po połud. przejściowo doszedł do wysokości 335 marek.

Rząd niemiecki walczy z czarną giełdą.

BERLIN, 9 listopada. Minister gospodarki Rzeszy Schmidt zapowiedział jaknajszersze wnieiesienie projektu ustawy wymierzonej przeciwko operacjom walutowym na czarnej giełdzie. W przyszłości tylko firmy protokulowane będą miały prawo dawania zleceń giełdowych.

W Gdańsku.

GDANSK, 9 listopada. Spadek marki niemieckiej i jego następstwa przegrał tu formy katastrofalne. Sklepy są w oblewaniu, a znaczna ich część, zwłaszcza z konfekcją jest już w zupełności rozsprzedana. Run na banki trwa w dalszym ciągu. Marka niemiecka stała się papierem, którego wszyscy starają się pozbyć, lokując kapitał bądź w walutach obcych, bądź w towarze. Już w poniedziałek policja zamknęła „Długi Rynek”, na którym gromadzi się czarna giełda i aresztowała szereg spekulantów walutowych.

Opinia czeska.

PRAGA, 9 listopada. (Pat). — „Prawo Lidu” zauważa w sprawie katastrofalnego spadku marki niemieckiej, że niema widoku, aby kurs marki niemieckiej w najbliższym czasie się podniósł, przeciwnie, należy przypuszczać, że kurs marki niemieckiej spadnie jeszcze bardziej, a za kilka tygodni zrówna się on z kursem marki polskiej i korony austriackiej.

Niepokój we Francji.

PARYŻ, 9 listopada. (Pat) Prasa francuska wyraża zaniepokojenie z powodu spadku marki niemieckiej oraz następstwa, jakie spadek ten może wywołać, zwłaszcza w związku ze sprawą odszkodowań. Dzienniki stwierdzają, że rząd niemiecki sprzyja poniekąd i ułatwia wyprzedaż majątku przemysłowego niemieckiego, który przeobraża się stale w dewizy zagraniczne. Dzieje się to wobec zapewnieniem udzielonym przez rząd Rzeszy, który zobowiązał się wbrew komisji gwarancyjnej zabezpieczyć wiarygodność państw sprzymierzonych. Dzienniki nalegają waku-

tek tego na konieczność przesięgnięcia przez Francję nierebnych kroków celem zmuszenia Niemiec do poszanowania przyjętych zobowiązań.

Rusini się zawiedli.

LWOW, 9 listopada. (Tel. wł. „Głos Polsk.”) **Niżka waluty niemieckiej i wyżka waluty polskiej wywarły wielkie wrażenie na ludności raską Małopolski wschodniej.**

Rusini przekonali się, że ich wiara w potęgę Niemiec opiera się na kruchych podstawach. — Równocześnie wyżka marki polskiej wręcz zaimponowała rusinom, jako dowód odradzającej się na stałe — potęgi państwa polskiego.

To też coraz to większa ilość rusinów, zarówno z inteligencji jak i ze sfery włościańskiej, wyraża ochęć porozumienia się na stałe z polakami, którzy dają im rękojmiej niezemnie skrapowanego rozwoju narodowego i widoki świetnej przyszłości gospodarzej.

Giełda warszawska.

Gotówka.

Dolary Stan. Zjed. 2950—3210.
Dolary kanad. 2700.
Franki fran. 210—225.
Funtys ang. 12000—12900.
Marki niem. 12.50.

Czeki i wpłaty.

Berlin 11.50—12.75.
Gdańsk 12—12.75.
Londyn 12500—12700.
Paryż 225—227.
Praga 35—34.50.
Wiedeń 55—57.

Z czarnej giełdy warszawskiej.

Na wczorajszej nieurzędowej giełdzie warszawskiej notowania były następujące:

Dolary 3500.
Franki 235.
Marki niemieckie 15.
Funtys 12000.
Ruble słołe 135,000.

Bawelna.

NOWY ORLEAN, 9-go listopada. Bawelna loco 18.25.

BREMA, 9 listopada. — Bawelna 142.70.

Niżka cen towarów włókienniczych.

WARSZAWA, 9-go listopada. Sekcja włókiennicza centralnego związku kupców ogłosiła komunikat o obniżeniu cen towarów włókienniczych o 15 do 30 proc.

Nadszedł transport francuskich

Pasów

skórzanych wszelkich rozmiarów.

Cena mk. 2.950 za funt.

Boksleitner, Boy i S-ka Sp. z ogr. odp. Łódź, Piotrkowska № 149.

Likwidacja.

Wobec zupełnej likwidacji działu wytwórczości i handlu obuwia wyprzedaje Tow. Przem.-Handlowe „MERCATOR”...

Pragnąc udostępnić zaopatrzenie się w obuwiu na zimę tym, którzy nie mogą płacić gdzieindziej cen wygórowanych...

urzędnikom, nauczycielom i robotnikom

po cenie mk. od 3.000.— do 6.500.— za parę, zależnie od gatunku, w ilości najwyżej: 1 p. obuwiu męskiego i 3 par dzieciń.

Wyprzedaż odbywać się będzie w biurach „Mercatora”, Piotrkowska 84, od godz. 10-tej do 7-jej wiecz.

Zalecamy pośpiech, gdyż zapas pozostały jest już niewielki.

Kieleckie Zakłady Przemysłowo-Drzewne

„Henryków”

posiadają stale na składzie w Łodzi, ul. Aleja Kościuski 39, kettzspule (szpule do osnowy), pończoszarki, rączki do warsztatów...

Elektrotechnika.

Obfity skład artykułów elektrotechn. razem lub częściowo do sprzedania. Posatem do oddania używane i nowe narzędzia...

Mieszkania

Dom mieszkalny Przejazd 61, zostanie wykończony wiosną przyszłego roku. Reflektant na mieszkania zechcą się zgłosić w biurze „ARBORUS”...

Szkoła tańca

W. Lipińskiego — Piotrkowska 108 — rozpoczyna 1-go i 15-go każdego miesiąca nowe komplety.

Nowom. 15. !!! Już staniało!!! Nowom. 15.

Taniej jak wszędzie sprzedaje hurtowy skład swetry męskie, damskie, dziecińne ubranka, reformy, pończochy, rękawiczki.

4-ty Zjazd Felczerów

w Rzeczypospolitej Polskiej odbędzie się dnia 20 listopada (niedziela) b. r. w Warszawie, ul. Ziota 58.

Uprasza się Sz. Kolegów, o liczny udział Komisja Organizacyjna.

Motor do sprzedania

35 konny, gaz sany w dobrym stanie. DREWNOWSKA № 12, u właściciela domu. 817-1

LOKAL

do wynajęcia 30 na 40 lokci w centrum miasta. Blizsze wiadomości przy ul. Wschodniej № 18, m. 6. 818-1

Poszukiwana

„Muldenpresse”

w dobrym stanie. Zgłoszenia Babad Piotrkowska № 207. 814-1

Rutynow. bilansista

możliwie kooperatysta potrzebny zaraz dla przeprowadzenia kontroli ksiąg buchalteryjnych w ciągu 4-6 tygodni. Oferty pod „A. B. 5.” do „Głosu”. 766-2

Do sprzedania

100 proc. taniej Kakao Holenderskie Funt 280 mk. Waksberg Piotrkowska 31. 778-3

Kalosze

domowe buciki i pantofle, buciki męskie i dziecińne oraz ciepła bielizna Petersilge i Szmolca Piotrkowska 93. 821-5

Zamienię

pokój z kuchnią i przedpokojem na 1 pokój. Oferty do „Głosu” sub „F. P.” 844-1

Dr. F. Skusiewicz

ul. Andrzeja 11. Choroby skórne i weneryczne. Godziny przyjęć: 9-11 r. 5-7 i pół po poł. Pania 6-8 g. 4576-12

Dr. med. A. Banasz

Moniuszki № 11. przyjmuje od g. 5 do 7. chirurga i urologia. Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych. 787-8

Dr. med. Adolf Engel

Al. 1-go Maja 8, róg Długiej 33. choroby kobiece i akuszerja. Przyjmuje od 3 do 6-jej. Łódź S. 2-21 W. U. Z. 818-16

Dr. Langbard

Zawadzka 10. Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od g. 5-8 w. W. U. Z. Łódź, d.3. VI. 21 r. 263-10

Dr. med. Bol. Miklaszewski

Piotrkowska 118, m. 4. choroby wewnętrzne i dziecińne. Przyjmuje od 5-7 wiecz.

Dr. Ludwik FALK

Choroby skórne i weneryczne. przyjm. od 10-12 15-7. Nawrot № 7.

Dr. S. KANTOR

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych, i moczopłucowych. Leczenie promieniami rentgen i światłem. Piotrkowska № 144, róg Ewangelickiej. Godz. przyjęcia: 9-12 r. i od 5-8 p.p. Dla pan od 5-8 p.p. 938-4

Dr. med. Julian Kaptanski

choroby wewnętrzne i dzieci. ul. Andrzeja Nr. 31 przyjmuje od godz. 4-6 po poł. 743-2

Choroby skórne i weneryczne

Dr. Lewkowicz

Konstantynowska 12. od 2-1 i od 5-2. Pania od 8-5. 757-20

„Redactoria”

Łódź, Kilińskiego (Widzewska) Nr. 83, I p., front. Godziny przyjęć od 4-6 po poł. — Specjaliści redagują wszelkiego rodzaju prace, wchodzące w zakres literacki, reklamowy i handlowy.



We wtorek 15-go i we środę 16-go listopada r. b. wystąpi w gmachu teatru „SCALA”(ul. Cegielniana 18)

BALET

Teatru Wielkiego w Warszawie Całkowity zespół (30 osób)

Halina SZMOLCOWNA, Helena BEKEWFFY, Piotr ZAJLICH, M. Kulesza, Sobiszewski, Blancard, Skrzypkowski, MILA KAMIŃSKA, SZYMAŃSKA, Wilanowska, Kociubińska, Kosydarówna, Sochówna, Szeryńska, Jałowicka i in.

I wieczór (wtorek 15-go b. m.) Obraz „Wschód” z baletu „Pan Twardowski” (muz. Lud. Różyckiego) w wykonaniu całego zespołu.

2 wieczór (środa 16-go b. m.) II-gi akt baletu „Gizela” (muz. Adama) w wykonaniu całego zespołu.

Nadto w obu wieczorach: 2 części (12 numerów) popisów solowych, duetów, tercetów i większych ansambli wykonają H. Szmolcówna, H. Bekewffy, P. Zajlich, M. Kulesza, oraz solistki, soliści i corps de ballet.

Kapelmistrz Teatru Wielk. w Warszawie: Marjan Rudnicki. Reżyserja i układ sceniczny Piotra Zajlicha.

Dekoracje, kostjumy i rekwizyty pracowni Teatru Wielkiego w Warszawie. Bilety wcześniej no nabycia w cukierni W-go Gostomskiego od godz. 11-2 i od 5-9 wiecz. 63-1

Ogłoszenia drobne

A.A.A. Kursy buchalteryjne, Pusta 13 m. 6. Kurs nauk handlowych 5000 mk. Kursy stenografji, pisma piękne i pisanie na maszynie. 562-4

Akuszerka Pipikowa ul. Piotrkowska 132 m. 14 dla pan przyjezdnych pokój. 690-10

Ważta i benzyna (jest stała) na składzie. Ul. Wólczańska № 126. 761-1

Do angielsku mówić i korespondować nauczyć się można na kursach W. S. Jesenia, w hotelu Mantel, ulica Zachodnia 45. Pod kierownictwem byłego szefa sekcji departamentu oświaty Stanów Zjednoczonych. Nowa metoda, stosowana z powodzeniem przez cztery lata we własnej szkole w Chicago przez obecnego kierownika kursów. Klasy nieliczne. Opłata przystępna. Znajomość angielskiego popiata. Korespondenci angielscy są najlepiej płatnymi pracownikami w Polsce. Zapisy otwarte od czwartku, 10 listopada. Kursy rozpoczynają się 15 listopada. 832-3

Przyjmuje do szycia bieleżną i koldry. Pańska 93, II p., m. 15. 678-3

Przyjmuję się przepisywania na maszynach. Wólczańska 65 m. 19 od 2-4. 734-4

Planino nowe zaraniczone pierwszorządne zaraz sprzedam Lipowa 36 m. 2. 791-2

Pokój z oddzielnym wejściem do odstąpienia. Wiadomość Wólczańska 2 mies. 23. od 6. 834-1

Przyjmuję do szycia bieleżną i koldry. Pańska 93, II p., m. 15. 678-3

Przyjmuję się przepisywania na maszynach. Wólczańska 65 m. 19 od 2-4. 734-4

Planino nowe zaraniczone pierwszorządne zaraz sprzedam Lipowa 36 m. 2. 791-2

Pokój z oddzielnym wejściem do odstąpienia. Wiadomość Wólczańska 2 mies. 23. od 6. 834-1

Przyjmuję do szycia bieleżną i koldry. Pańska 93, II p., m. 15. 678-3

Przyjmuję się przepisywania na maszynach. Wólczańska 65 m. 19 od 2-4. 734-4

Planino nowe zaraniczone pierwszorządne zaraz sprzedam Lipowa 36 m. 2. 791-2

Pokój z oddzielnym wejściem do odstąpienia. Wiadomość Wólczańska 2 mies. 23. od 6. 834-1

Przyjmuję do szycia bieleżną i koldry. Pańska 93, II p., m. 15. 678-3

Przyjmuję się przepisywania na maszynach. Wólczańska 65 m. 19 od 2-4. 734-4

Planino nowe zaraniczone pierwszorządne zaraz sprzedam Lipowa 36 m. 2. 791-2

Pokój z oddzielnym wejściem do odstąpienia. Wiadomość Wólczańska 2 mies. 23. od 6. 834-1

Przyjmuję do szycia bieleżną i koldry. Pańska 93, II p., m. 15. 678-3

Przyjmuję się przepisywania na maszynach. Wólczańska 65 m. 19 od 2-4. 734-4

Planino nowe zaraniczone pierwszorządne zaraz sprzedam Lipowa 36 m. 2. 791-2

Pokój z oddzielnym wejściem do odstąpienia. Wiadomość Wólczańska 2 mies. 23. od 6. 834-1

Przyjmuję do szycia bieleżną i koldry. Pańska 93, II p., m. 15. 678-3

Przyjmuję się przepisywania na maszynach. Wólczańska 65 m. 19 od 2-4. 734-4

Planino nowe zaraniczone pierwszorządne zaraz sprzedam Lipowa 36 m. 2. 791-2

Pokój z oddzielnym wejściem do odstąpienia. Wiadomość Wólczańska 2 mies. 23. od 6. 834-1

Przyjmuję do szycia bieleżną i koldry. Pańska 93, II p., m. 15. 678-3

Przyjmuję się przepisywania na maszynach. Wólczańska 65 m. 19 od 2-4. 734-4

Planino nowe zaraniczone pierwszorządne zaraz sprzedam Lipowa 36 m. 2. 791-2

Pokój z oddzielnym wejściem do odstąpienia. Wiadomość Wólczańska 2 mies. 23. od 6. 834-1

Przyjmuję do szycia bieleżną i koldry. Pańska 93, II p., m. 15. 678-3

Przyjmuję się przepisywania na maszynach. Wólczańska 65 m. 19 od 2-4. 734-4

Planino nowe zaraniczone pierwszorządne zaraz sprzedam Lipowa 36 m. 2. 791-2

Pokój z oddzielnym wejściem do odstąpienia. Wiadomość Wólczańska 2 mies. 23. od 6. 834-1

Przyjmuję do szycia bieleżną i koldry. Pańska 93, II p., m. 15. 678-3

Przyjmuję się przepisywania na maszynach. Wólczańska 65 m. 19 od 2-4. 734-4

Planino nowe zaraniczone pierwszorządne zaraz sprzedam Lipowa 36 m. 2. 791-2

Pokój z oddzielnym wejściem do odstąpienia. Wiadomość Wólczańska 2 mies. 23. od 6. 834-1

Przyjmuję do szycia bieleżną i koldry. Pańska 93, II p., m. 15. 678-3

Przyjmuję się przepisywania na maszynach. Wólczańska 65 m. 19 od 2-4. 734-4

Planino nowe zaraniczone pierwszorządne zaraz sprzedam Lipowa 36 m. 2. 791-2

Pokój z oddzielnym wejściem do odstąpienia. Wiadomość Wólczańska 2 mies. 23. od 6. 834-1

Przyjmuję do szycia bieleżną i koldry. Pańska 93, II p., m. 15. 678-3

Przyjmuję się przepisywania na maszynach. Wólczańska 65 m. 19 od 2-4. 734-4

Planino nowe zaraniczone pierwszorządne zaraz sprzedam Lipowa 36 m. 2. 791-2

Pokój z oddzielnym wejściem do odstąpienia. Wiadomość Wólczańska 2 mies. 23. od 6. 834-1

Przyjmuję do szycia bieleżną i koldry. Pańska 93, II p., m. 15. 678-3

Przyjmuję się przepisywania na maszynach. Wólczańska 65 m. 19 od 2-4. 734-4

Planino nowe zaraniczone pierwszorządne zaraz sprzedam Lipowa 36 m. 2. 791-2

Pokój z oddzielnym wejściem do odstąpienia. Wiadomość Wólczańska 2 mies. 23. od 6. 834-1

Przyjmuję do szycia bieleżną i koldry. Pańska 93, II p., m. 15. 678-3

Przyjmuję się przepisywania na maszynach. Wólczańska 65 m. 19 od 2-4. 734-4

Planino nowe zaraniczone pierwszorządne zaraz sprzedam Lipowa 36 m. 2. 791-2

Pokój z oddzielnym wejściem do odstąpienia. Wiadomość Wólczańska 2 mies. 23. od 6. 834-1